

## POSTAWIENIE PROBLEMU

Podsumowanie jest rzeczą pożyteczną. Pozwala ono spojrzeć na okres minionych prac i wysiłków ze zrozumieniem, do czego doprowadziła mrówcza praca dnia codziennego, jak przybiera jedna pozycja po drugiej i w naszych oczach narasta nowa rzeczywistość. Sprawozdania takie są nie tylko potrzebne dla lepszego zrozumienia przeszłości, ale działają mobilizująco na przyszłość. Wskazują braki w dokonanych pracach i kierunki nowych.

Podsumowanie może objąć nie tylko osiągnięcia gospodarcze i kulturalne, to wszystko, co w kolumnach cyfr da się podliczyć i zobrazować, ale i pewne problemy oraz ich rozwój.

Do takich problemów, nadających się do podsumowania z okazji dziesięciolecia, a najściślej związanych z działalnością Instytutu Zachodniego, należy problem kształtowania się poglądu na granicę Odra—Nysa i Ziemię Odzyskaną jako części Polski.

Polska, w chwili gdy wyłączona została z życia politycznego Europy w XVIII w. przez rozbiory, miała postać rozległego państwa polsko-litewsko-ruskiego i taka trwała w pamięci pokoleń żyjących w czasach niewoli. Granica zachodnia, która na odcinku śląskim i pomorskim ukształtowała się w czasach od XIV—XV w. w ogólnych zarysach, pozostawiła poza Rzeczpospolitą szlachecką Śląsk, Ziemię Lubuską i Pomorze. Idee niepodległościowe XIX i XX w. nawiązywały przede wszystkim do terytoriów, które były w granicach Polski przedrozbiorowej, bez ziem nadodrzańskich.

Polska wskrzeszona po I wojnie światowej miała postać zredukowanej Polski przedrozbiorowej; była jej kontynuacją nie tylko z racji granic na zachodzie i w pewnym stopniu na wschodzie, ale posiadała poważniejsze jeszcze konflikty wewnętrzne wskutek włączenia na wschodzie w jej granice dużych obszarów, etnicznie obcych.

Choć Polska wskrzeszona w XX w. bardzo przypominała Polskę sprzed rozbiorów, to jednak położenie jej wobec sąsiadów uległo zasadniczej zmianie.

Z jednej strony, na wschodzie Polska graniczyła już nie z carską Rosją, dla której wynarodowienie Polaków było jednym z celów polityki wewnętrznej, ale z państwem, które weszło na drogę wielkich przemian i które w 1917 r. ogłosiło historyczny dekret o prawie do niepodległości narodu polskiego. Zamiast nacjonalistycznego, agresywnego sąsiada miała państwo budujące nowy ustrój, dążące do ukształtowania problemów międzynarodowych na innych niż dotąd podstawach, z którym jednak Polska dwudziestolecia nie utrzymywała przyjaznych stosunków.

Polska należała w tym okresie do obozu antyradzieckiego, który wrogo odnosił się do rewolucyjnych przemian, jakie zaszły w Z. S. R. R., a wrogość Polski pogłębiała się poprzez konflikty, jakie powstawały w sprawie tzw. mniejszości narodowych na Kresach Wschodnich. Rządy burżuazyjne Polski

dwudziestolecia uprawiały na wschodzie politykę agresji, która była kontynuacją polityki Polski feudalnej przed rozbiorami, a nie nawiązywała w niczym do nowych zasad polityki międzynarodowej, głoszonych przez Z. S. R. R.

Na zachodzie natomiast Polska graniczyła z Niemcami, gdzie po przegranej wojnie idea rewanżu zyskiwała na sile. Cechą charakterystyczną okresu dwudziestolecia było — w związku z odrodzeniem się imperializmu niemieckiego — narastanie szowinizmu nacjonalistycznego. Skąd się wzięło tak wielkie spogęgowanie agresywności polityki niemieckiej i zaostrenie konfliktu polsko-niemieckiego w dwudziestolecie, jeżeli Polska odzyskała po traktacie wersalskim tylko te ziemie, które jej Prusy przemocą zabrały w XVIII w., a Niemcy nie utraciły w tym traktacie żadnej z ziem rdzennie niemieckich?

Odpowiedź na te pytania starały się dać niektóre prace historyków zajmujących się tym okresem. Odpowiedzi te były niewystarczające, zwłaszcza że w pracach historycznych dwudziestolecia przede wszystkim ujmowano szeroko problematykę Polski przedrozbiorowej, szczególnie jej ekspansji na wschód, co było zgodne z antyradzieckim kierunkiem polityki rządzącej burżuazji.

W odróżnieniu od orientacji badań historycznych nastawionych na problematykę Polski jagiellońskiej i ekspansję na wschód, Zygmunt Wojciechowski, obecny dyrektor Instytutu Zachodniego i jego założyciel, w okresie narastającego konfliktu z III Rzeszą, kierując się umiejętną oceną procesów historycznych, wy dobył na światło dzienne sformułowania, które najbliższa przyszłość miała w pełni potwierdzić<sup>1</sup>.

Wychodząc z założenia, że

„każda epoka posiada swe własne spojrzenie na przeszłość, w tym sensie, że bieżąca rzeczywistość narzuca zainteresowanie pewnymi faktami z przeszłości“

Wojciechowski postawił jako główny cel polskich badań historycznych przede wszystkim studium przyczyn utworzenia niejednolitego pod względem narodowym państwa polskiego, co było jedną ze słabych stron tego państwa w okresie powersalskim. Tak postawiony problem prowadził do zainteresowania się Ziemią Zachodnią.

„Musi nam stanąć przed oczyma jedna, zwarta historia ziem zachodnich polskich w ich czasach początkowych. Nie kończy się ich historia z formalnym odpadnięciem od Polski“

— pisał Wojciechowski w 1933 r. Zwrócenie uwagi na utracone we wczesnym średniowieczu Ziemię Zachodnią, co więcej, przesunięcie ciężaru badań na te ziemie doprowadziło do powstania pojęcia ziem macierzystych Polski, co, przyznajmy to szczerze, nie było łatwe do sformułowania i głoszenia w okresie dwudziestolecia.

Ziemie macierzyste Polski to przede wszystkim obszar dorzecza Odry i Wisły, który już w r. 1000 tworzył terytorium jednego państwa i który mają

<sup>1</sup> Zygmunt Wojciechowski. *Rozwój terytorialny Prus w stosunku do ziem macierzystych Polski*. Toruń 1933. — *Tenże*, *Pomorze a pojęcie Polski Piastowskiej*, *Rocznik Gdański* 1935. — *Tenże*, *Dwa ośrodki państwowotwórcze w Polsce*, *Kwartalnik Historyczny*, Lwów 1937.

na uwadze stale wielcy budowniczo wie Polski epoki piastowskiej. Koncepcja Polski macierzystej odnosi się jednak nie tylko do samego terytorium, ale i do plemion lechickich, które ten obszar zajmowały, a wśród których narastał proces jednoczenia się w organizację państwową.

Plemiona te zajmowały obszar dorzecza Odry i Wisły, który jest jednostką fizjograficzną o pewnych naturalnych cechach: posiada przede wszystkim naturalną granicę morską na północy i granicę górską na południu, co ułatwiło stworzenie państwa w wystarczający sposób oddzielonego od sąsiadów w okresie wczesnofeudalnym. Polska macierzysta jest to więc pojęcie terytorialne, związane z okresem początków państwa polskiego, ale niezgodne ściśle z jakimś konkretnym przebiegiem granicy za któregoś z Piastów. Można by powiedzieć, że jest to raczej pojęcie etniczne i geograficzne niż polityczne.

Polska wczesnofeudalna posiadająca korzystne położenie i granice w pierwszych czasach swej państwowości, nie utrzymała całości ziem macierzystych w dobie rozbicia feudalnego. Utrata ziem macierzystych nadodrzańskich przypada na koniec XII i XIII w., to jest na okres rozwoju feudalizacji Niemiec, kiedy nastąpiło rozczłonkowanie cesarstwa na szereg stosunkowo niezależnych państw feudalnych, przy równoczesnym osłabieniu władzy cesarskiej. Jest to również okres rozdrobnienia feudalnego Polski. W tych warunkach małe państewko feudalne, Marchia Brandenburska, podjęło akcję ekspansji i agresji na ziemie polskie z większym powodzeniem niż zjednoczone cesarstwo w poprzednim okresie. Wojciechowski za decydujące w tym procesie rozbijania całości polskich ziem macierzystych uważa zdobycie przez Marchię Ziemi Lubuskiej, którą Bolesław Rogatka, książę śląski, odstąpił przez sprzedaż arcybiskupowi magdeburskiemu w połowie XIII w. Ziemia Lubuska, która przeszła następnie w ręce Brandenburczyków, leżąc u ujścia Warty do Odry, pełniła w tym okresie ważną rolę strategiczną. Drogi kontaktu środkowej Polski z Pomorzem szły tędy, jak o tym świadczą kierunki wypraw Mieszka I. Poprzez Ziemię Lubuską szły również połączenia ze Śląskiem. Wbijająca się klinem Ziemi Lubuskiej w polskie ziemie macierzyste Marchia Brandenburska oddziaływała więc w sposób zasadniczy i decydujący na rozbicie polskich dzielnic nadodrzańskich.

Utrata Śląska jest dalszym ciągiem wycofania się Polski z linii Odry. Utrata tej bogatej i najwyżej kulturalnie postawionej dzielnicy piastowskiej w XIV w. wynikała z rozbicia polskich dzielnic nadodrzańskich, co zaciążyło i nad tym, że Śląsk nie wrócił do Polski w późniejszych okresach.

Polityki piastowskiej jednoczenia dzielnic macierzystych nie wznawia już wielonarodowościowa Rzeczpospolita szlachecka, mimo że były ku temu okazje. Po rozgromieniu Krzyżaków i później, po utworzeniu księstwa lennego w Prusach, nie podjęto dalszych działań zmierzających do odzyskania ziem macierzystych Polski. Wojciechowski wyraźnie wykazał, jak za sukcesy ekspansji na wschodzie trzeba było płacić ustępstwami na zachodzie.

„Przesunięcie się państwa polskiego na wschód, przejęcie przez nie celów politycznych dawnego państwa litewskiego, wytwarzało sytuacje, w których w stanie zagrożenia znajdował się interes ściślejszych ziem polskich“

pisał Wojciechowski. Po inkorporacji Wołynia i innych ziem południowo-wschodnich do Korony w XV w., dla wzrostu fortun magnackich nastąpiły po r. 1569 złote lata.

„Ekspansję“ tę przyszło jednak w przyszłości okupić ogromnym wzrostem Prus, zagrażającym bezpośrednio istnieniu państwa polskiego. Wpłatała ona bowiem Polskę w trudności wewnętrzne, które osłabiły ją tak, iż na przeciwstawienie się wzrostowi Prus zdobyć się nie mogła. Gestia w sprawie dalszego rozwoju Prus wysunęła się z rąk Polski. Zdobyć Śląska przez Prusy i znalezienie się pod ich panowaniem wszystkich ziem nadodrzańskich w XVIII w. stworzyło zagrożenie całości ziem macierzystych Polski, które też po III rozbiorze znalazły się w 80% prawie w rękach pruskich. Choć Wojciechowski uwypuklił związek, jaki istniał między ekspansją Polski na wschodzie a osłabieniem jej pozycji na zachodzie, to jednak nie zinterpretował go w sposób zgodny z obiektywnymi prawami społeczno-rozwojowymi, na które wskazuje materializm historyczny. Nie pojął tej ekspansji jako wyrazu interesu wielkich feudałów, którzy narzucili Polsce wówczas egoistyczny własny kierunek polityki, opierającej się na ucisku klas uboższych i ludów podbitych na wschodzie. Podobny charakter miała ekspansja feudalnych Niemiec na ziemię polskie. Feudałowie a następnie burżuazja, a nie cały naród niemiecki, byli twórcami polityki agresji na wschodzie od czasów średniowiecza poprzez sukcesy królestwa pruskiego aż do czasów ostatnich.

Główną tezę postawioną w pracy Z. Wojciechowskiego „Rozwój terytorialny Prus“ jest twierdzenie, że Prusy rozwinęły się w obrębie ziem macierzystych Polski, a zwartość tego obszaru dawała im coraz większe możliwości agresji i jednoczenia poszczególnych jego części, a wreszcie zajęcia całości ziem dorzecza Odry i Wisły. W ten sposób Zygmunt Wojciechowski sformułował jeszcze jeden pogląd na przyczynę upadku Polski. Obok „teorii przejściowości“ Nałkowskiego jest to druga koncepcja, która uwzględnia współdziałanie czynnika przestrzeni geograficznej w upadku Polski.

Nałkowski postawił hipotezę, że indywidualną cechą terytorium Polski jest przejściowość. Charakter geograficzny tego terytorium pozostającego w granicach Polski historycznej, przedrozbiorowej, był więc czynnikiem, który, zdaniem Nałkowskiego, zdecydował o jej upadku. Jest to deterministyczny punkt widzenia, zupełnie nie do przyjęcia w marksistowskiej interpretacji zjawisk.

Wojciechowski nie próbuje charakteryzować terytorium dawnej Polski z geograficznego punktu widzenia, ale stwierdza, że przyczyną rozbiorów jest fakt, iż zwarty obszar Polski macierzystej, w dorzeczu Odry i Wisły, uległ w całości zagrożeniu przez Prusy. Pogląd Wojciechowskiego może najdobitniej oddają następujące słowa:

„Doświadczenie historyczne uczy nas tedy, że od końca w. XVIII zaznacza się ze strony Prus tendencja w kierunku omal całkowitego opanowania ziem macierzystych Polski... Sukces Prus w tej walce musiałby się połączyć z zupełną likwidacją Polski“.

Przyczyną więc rozbiorów jest fakt, że terytorium ziem macierzystych Polski dostało się w większej części w ręce Prus, które zajęły najpierw ich obwodowe dzielnice bez centralnych, a w sprzyjającej dla siebie sytuacji politycznej sięgnęły po te uzupełniające obszary.

W koncepcji Wojciechowskiego nie ma determinizmu Nałkowskiego przy podkreśleniu roli środowiska geograficznego w kształtowaniu się zjawisk historycznych, ale jest uwypuklenie faktu, że czynnik geograficzny w pewnych,

określonych sytuacjach może zacząć działać przyspieszająco na procesy polityczne. Rozrost Prus w XVIII w., skupiających kolejno części ziem macierzystych Polski, doprowadził w ciągu jednego stulecia do jej rozbiorów, których głównym inicjatorem były właśnie Prusy.

Trzeba przy tym podkreślić, że zwartość dorzecza Odry i Wisły, ziem macierzystych Polski, nie została uwzględniona przez układ rozbiorowych granic politycznych, które poprowadzone zostały w poprzek tych ziem, co trwało półtora wieku i rozdzielało w połowie Wisłę od jej zaplecza. Czynnikiem jednak zwartości ziem macierzystych Polski znów dochodzi do głosu i wpływu, gdy narasta konflikt niemiecko-rosyjski w czasie I wojny światowej.

Powstałe po upadku Napoleona III Niemcy Hohenzollernów przejęły program polityczny Prus na wschodzie: jednoczenie ziem macierzystych Polski, czyli włączenie obszaru dorzecza Odry i Wisły do Rzeszy, co było m. in. jednym z celów imperializmu niemieckiego w czasie I wojny światowej. Nie była to główna przyczyna wojny. Istotne przyczyny tkwiły w ustroju społecznym i gospodarczym ówczesnych Niemiec. Imperializm niemiecki XX w., powstały ze zjednoczenia się elementów burżuazji niemieckiej i wielkiego kapitału z elementami obszarniczo-junkierskimi, miał charakter specjalnie militarny i agresywny, co przejawiało się w zaborczej polityce wojennej. Kierunek jednak rozwoju ekspansji szedł drogą przejęcia pruskiej polityki terytorialnej, tzn. dalszego opanowywania ziem macierzystych Polski.

W okresie po traktacie wersalskim hitlerowska III Rzesza przejęła „pruski” punkt widzenia, patrząc na utratę ziem polskich, jak na utratę własnych ziem niemieckich. Przy takim ujęciu rzeczy dojść musiało do wielkiego nasilenia konfliktu polsko-niemieckiego w okresie dwudziestolecia.

Tezę o rozwoju Prus kosztem ziem macierzystych Polski Wojciechowski stawiał w określonej sytuacji politycznej, tzn. w Polsce dwudziestolecia. Trzeba przypomnieć, że aczkolwiek K. P. P. od początku istnienia Polski wysuwała program współpracy z narodami radzieckimi, to jednak nie ta partia, lecz stronnictwa burżuazyjne nadawały oficjalny ton życiu politycznemu Polski. Dlatego teza Wojciechowskiego nie mogła być podstawą do wysunięcia programu politycznego Polski burżuazyjnej; toteż nie zapłodniła ona w sposób szerszy polskiej myśli politycznej tego okresu. Wysuwanie żądań terytorialnych na zachodzie bez wyraźnego połączenia tego z ustępstwami na rzecz narodowości ukraińskiej i białoruskiej na wschodzie byłoby przejawem imperializmu polskiego. Do wysnucia zaś z tezy Wojciechowskiego takich ostatecznych konsekwencji społeczeństwo polskie nie dojrzało, chociaż o jej realny wydźwięk polityczny niepokoił się już wówczas niemieccy nacjonalistyczni uczeni.

Teza i praca Wojciechowskiego wynikała z celów czysto poznawczych, z chęci wyjaśnienia aktualnej sytuacji politycznej polsko-niemieckiej odległymi procesami historycznymi. Hitlerowcy przygotowywali najstraszniejszy w dziejach stosunków polsko-niemieckich najazd, w którym zaborczość militarizmu pruskiego połączona z imperialistycznymi dążeniami burżuazji i junkierstwa znalazła nowe ujęcie dla działania. Faszystowska agresja na Polskę podpierana hasłami ideologii nacjonalistycznej i pseudonaukowymi teoriami rasistowskimi dążyła do zniszczenia narodu polskiego i tym samym do zagarnięcia raz na zawsze jego ziem macierzystych. Byt narodu był zagrożony

i gdyby armie hitlerowskie nie zostały pobite pod Stalingradem, to naród polski uległby masowej zagładzie w tak licznie na jego ziemiach wznoszonych obozach śmierci.

Postawienie w 1933 r. tak ważnego problemu, jak zagadnienie polskich ziem macierzystych w literaturze historiograficznej polskiej, nie było wolne, jak już wspominaliśmy, od pewnych obciążeń. Trzeba więc po podkreśleniu wielkości problemu spojrzeć krytycznie na jego ujęcie z dzisiejszych pozycji metodologicznych i politycznych.

Teza, że ziemie macierzyste Polski tworzą pewną całość, która w różnych okresach dziejów wywierała decydujący wpływ na rozwój polityczny Polski, została przez Wojciechowskiego postawiona w sposób nie deterministyczny, ale raczej posybilistyczny. Nie jest to także prawidłowe sformułowanie zależności zjawisk politycznych od środowiska geograficznego. Według materializmu historycznego i dialektycznego wpływ środowiska na społeczeństwo należy rozpatrywać w związku z rozwojem stosunków gospodarczo-społecznych. Sposób dostosowania się społeczeństwa do środowiska zmienia się w zależności od rozwoju sił wytwórczych i stosunków produkcji. Dopiero na tle rozwoju tych sił można konkretnie uchwycić współdziałanie tego środowiska w określonej sytuacji politycznej. Innymi słowy, inaczej się przejawia dostosowanie społeczeństwa do zawartości terytorialnej dorzecza Odry i Wisły w okresie wczesnofeudalnym, a inaczej w czasach kończącego się feudalizmu i narastania kapitalizmu, inaczej wreszcie w dobie imperializmu.

Nie tylko zresztą w tej dziedzinie postawiony przez Wojciechowskiego problem musi być poddany krytyce. Znacznie więcej uwag nasuwa się co do całości ujęcia konfliktu polsko-niemieckiego z punktu widzenia materializmu historycznego. Wojciechowski nie uwzględnił np. w całokształcie stosunków polsko-niemieckich działania walk klasowych, a tym samym nie dostrzegał zmian, jakie wnieść może w te stosunki nowy ustrój społeczny, zbudowany przez proletariat. Dlatego Wojciechowski nie widział perspektyw rozwiązania problemu polsko-niemieckiego. W jego ujęciu konflikt polsko-niemiecki jest przesycony fatalizmem, który wynika z nacjonalistycznego nastawienia właściwego wielu uczonym burżuazyjnym pierwszej połowy XX w.

Od postawienia problemu ziem macierzystych Polski przez Wojciechowskiego w 1933 r. i naświetlenia ich roli w historii trzeba odróżnić problem powrotu Polski na ziemie macierzyste, który dokonał się w konkretnej, wyłonionej po II wojnie światowej sytuacji politycznej. Jasnym się wówczas stało, że powrót Polski na dawne ziemie piastowskie na zachodzie był dopiero możliwy wtedy, gdy w Polsce doszły do władzy masy ludowe, które mogły się zdobyć na zasadniczą decyzję właściwego ustosunkowania się do problemu ukraińskiego i białoruskiego, a więc wycofania się z polityki ekspansji polskiej na wschodzie. Warunkiem zaś zmian w stosunkach polsko-niemieckich było dojście do władzy mas ludowych w N. R. D., które przystąpiły do wytrzebienia z korzeniami zaborczości i militarystyki niemieckiego, zlikwidowały rządy monopoli i kapitału międzynarodowego i dlatego mogły potępić ekspansję i agresję niemieckich klas posiadających na ziemie polskie i uznały granicę polsko-niemiecką na Odrze i Nysie.

Realizacja programu powrotu Polski na Ziemię Odzyskane i ustalenie granicy pokoju na Odrze i Nysie dokonane zostały przez obóz rewolucji, przeprowadzający ją nie tylko w życiu społeczno-kulturalnym, ale w pojęciach dotyczących współżycia między narodami, które dziś łączą się coraz bardziej w jednym wielkim, światowym obozie pokoju.

Tej konkretnej nowej sytuacji politycznej oczywiście nie przewidział Wojciechowski w swej pracy pisanej w 1933 r.

Niemniej zrozumienie znaczenia, jakie ziemie macierzyste miały dla Polski w ogóle oraz w narastaniu konfliktu polsko-pruskiego, pozwoliło mu na jedyne słuszne ustosunkowanie się do problemu naszej granicy zachodniej na Odrze i Nysie, w chwili gdy została ona postawiona jako realny program polityczny Polski Ludowej.

Kiedy wypadki końca II wojny światowej, toczone się z błyskawiczną szybkością w 1944/45 r., postawiły społeczeństwo polskie w nowej sytuacji, nie przypominającej w niczym okresu dwudziestolecia, trzeba mu było uświadomić znaczenie dokonujących się przemian również terytorialnych i wskazać rolę, jaką ziemie zwrócone Polsce odgrywały w jej dziejach, i mnóstwo na nich śladów polskiej przeszłości.

Ta potrzeba była jednym z głównych celów założenia Instytutu Zachodniego, który zmobilizował wszystkich pracowników nauki interesujących się Ziemiami Zachodnimi dla sprostania wielkiemu zadaniu społecznemu.

W ciągu dziesięciolecia Polski Ludowej poświęcił temu zadaniu Instytut Zachodni około tysiąca arkuszy druku, ale za początek tej wielkiej akcji naukowo-badawczej uznać należy małą objętościowo pracę jego obecnego dyrektora: „Rozwój terytorialny Prus w stosunku do ziem macierzystych Polski“, która się ukazała w 1933 roku.